

Netanjahu chce łatwiejszego karania śmiercią Palestyńczyków

8 listopada 2018

Premier Izraela daje zielone światło dla procedowania ustawy, która ma ułatwić orzekanie kary śmierci wobec Palestyńczyków oskarżanych o terroryzm. Chodzi o przypadki zabójstwa obywateli narodowości żydowskiej. Nikt tymczasem nie mówi o tym, żeby Izraelczycy mordujący Palestyńczyków z pobudek politycznych i religijnych przestali otrzymywać wyłącznie symboliczne wyroki. Tak pogłębia się apartheid w państwie Izrael.

Po ostatnim spotkaniu z przedstawicielami koalicji rządzącej Benjamin Netanjahu wyraził opinię, że obiekcje ze strony armii i służby bezpieczeństwa Szin Bet nie powinny stać na przeszkodzie, by Knesset podjął decydujące głosowanie w sprawie kontrowersyjnej ustawy o karze śmierci.

Kara śmierci w Izraelu formalnie obowiązuje, ale w 1954 r. praktycznie zawieszono jej stosowanie, wyjątek robiąc wyłącznie dla Adolfa Eichmanna w 1962 r. Rosną jednak naciski polityczne, by przywrócić jej stosowanie w ramach "walki z terroryzmem". Głównym promotorem ustawy, która ma temu służyć jest minister obrony Avigdor Lieberman, który znajduje się ostatnio w ogniu krytyki prowadzonej z prawicowych pozycji przez ministra edukacji Naftalego Benneta. Liberman, który zdaniem Benneta jest zbyt wyrozumiały dla Palestyńczyków, jako dla terrorystów, już rok temu uznał wspomnianą ustawę za kluczową dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

„Nie możemy pozwolić na to, żeby terroryści, którzy popełnili morderstwo, siedzieli spokojnie w więzieniach i korzystali z dobrych warunków, a w przyszłości mogli zostać zwolnieni” –

mówił Lieberman w 2017 r. Niedawno wyrażał obawę, że przedłużanie wdrożenia ustawy przez główną partię koalicyjną Likud, oznacza niechęć do "rozprawienia się z terrorem".

Sprawa dotyczy postępowania wobec osób, które dopuszczają się zabójstw o charakterze uznawanym za terrorystyczny, czyli w praktyce wobec Palestyńczyków dopuszczających się zabójstw Żydów na terytoriach okupowanych. Teoretycznie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, możliwe jest orzekanie w stosunku do nich kary śmierci przez sądy wojskowe, lecz konieczna jest do tego jednomyślna decyzja trzech sędziów trybunału. Proponowana ustawa ma złagodzić ten warunek. Zgodnie z jej zapisami wyrok kary śmierci mógłby w takich przypadkach zapaść stosunkiem głosów 2-1.

Palestyńczycy zabijający Żydów są obecnie sądzeni przez sądy wojskowe, ponieważ do takich zabójstw dochodzi głównie na terenach Zachodniego Brzegu, nielegalnie okupowanych przez izraelskie wojsko. Żydzi zabijający Palestyńczyków – najczęściej członkowie ekstremistycznych grup syjonistycznych wywodzący się ze środowisk osadników, sądzeni są przez sądy cywilne, które nie mogą orzekać kary śmierci, i otrzymują symboliczne wyroki. Jest tak w przypadku osadnika, który w 2015 r. podpalił dom palestyńskiej rodziny, a w pożarze spaliło się żywcem małe dziecko. Oskarżony został ostatecznie skierowany do aresztu domowego. Żołnierz, który zastrzelił bezbronnego Palestyńczyka dostał wyrok dziewięciu miesięcy.

Obrońcy praw człowieka w Izraelu i za granicą protestują przeciwko rzeczonej ustawie. Argumentują, że chociaż nie określa ona jasno żadnej grupy, przeciwko której ma być stosowana, jasne jest że jest wymierzona przeciwko Palestyńczykom i stanowi część tendencji pogłębiania w Izraelu polityki apartheidu, czyli nierównego traktowania Żydów i Arabów. Normalizację nierówności prawnej gwarantuje tzw. ustawa o państwie żydowskim przyjęta przez Kneset w czerwcu. Nowe prawo o karze śmierci było wstępnie głosowane przez parlament w styczniu i przeszło do dalszego procedowania

niewielką większością głosów.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu